

## **Kto myśli twoje myślenie?**

Joanna Wierzbicka-Engelking, Wojciech Engelking, Patryk Gwiazda, Maria Muszkowska

Fragment dokumentacji złożonej do konkursu na kuratorski projekt wystawy w Pawilonie Polskim na 19 Międzynarodowej Wystawie Architektury w Wenecji w 2025 r.

## Kto myśli twoje myślenie?

Inteligencja potrzebuje zimna. Nikt nie jest w stanie roztropnie rozważyć postawionego przed nim problemu, gdy targają nim namiętności takie, że policzki robią się czerwone. To specyficzne, ludzkie uwarunkowanie przeszło do potocznego języka: inteligencja jest chłodna, a emocje gorące. Przeszedłszy jednak, nie stanowi metafory, lecz rzeczywistość: biblioteki na całym świecie, w których czytelnicy czerpią z bogactwa ludzkiej myśli, stanowią latem wytchnienie od upału; sale konferencyjne, w których myśli się wymienia, spowijają chłód. Że w podobnych miejscach musi tak być, to dla nas oczywistość: produkuje się tam wiedzę, a bez niej, jako efektu inteligencji, człowieka nie ma.

Dlaczego? Ponieważ jeśli inteligencja, jak głosi jedna z najpowszechniejszych jej definicji, to umiejętność adaptowania się do zmieniających się okoliczności, nic nie powinno być dla człowieka ważniejsze, aniżeli umożliwienie ludziom jej wykorzystywania. Ludziom - gdyż łaciński wyraz służący za jej określenie, *intelligens*, odsyła do słowa *gentium*, ludzkość. W paradygmacie myślenia o swoim myśleniu i myślenia swojego myślenia, jaki towarzyszył ludziom od kiedy odkryli, że myśleć potrafią, aż do XXI w., inteligencja, wyróżniając człowieka spośród innych gatunków, mogła być tylko ludzką.

Jako taka - wymagała poświęceń nie-ludzi. Osiągnięcie chłodnej temperatury we wskazanych pomieszczeniach - i w wielu innych: na lotniskach, z których naukowcy wyruszają w podróż na konferencje; w szkołach; w drukarniach, w których na papier przenoszone są książki; w budynkach administracji publicznej, w których zawarte w nich idee stają się prawem - było i jest jednym z takich poświęceń. By mógł w nich panować chłód, gorące powietrze unoszące się nad światem na zewnątrz musi zostać sztucznie zmienione na zimne, w efekcie czego powietrze jeszcze gorętsze zostaje wyrzucone poza granice miejsca, w którym produkuje się wiedzę. Chłodne powietrze, okazuje się zasobem, jaki człowiek wykorzystuje dla swojego myślenia. „Swojego” - czyli takiego, w którym to on jest podmiotem. Powietrze i temperatura są instrumentem jego myślenia.

Co jednak wówczas, gdy takim instrumentem jest także i człowiek? To pytanie, które musi zostać zadane wraz z dynamicznym rozwojem oraz prognozowanym samorozwojem sztucznej inteligencji. W takim swoim wydaniu, jak rozmaite modele językowe, korzysta ona z całego dorobku ludzkiej myśli zgromadzonego w internecie; ma dostęp do całego naszego *logos*. Jednocześnie, jeśli faktycznie ma być inteligencją, nie może człowiekowi służyć - to nie jest adaptowanie się do zmiennych warunków - lecz działać na rzecz samej siebie. W tym działaniu wciąż jednak czerpie z ludzkiego *logos* i go przetwarza. Mieszkająca w komputerach, sztuczna inteligencja myśli ludzkie myślenie, i, podobnie jak człowiek, potrzebuje do tego chłodu: serwery nie mogą się przegrzać.

„Mieszkająca”: to antropomorfizacja sztucznej inteligencji. Jest ona dowodem na to, że człowiekowi trudno jest pomyśleć inną inteligencję, niż ludzka - a przecież, jeżeli definiujemy inteligencję jako umiejętność adaptacji, widzimy, że i świat naturalny potrafi się dostosować do zmieniających warunków, w tym zmienionych przez człowieka. Między płytami chodników wyrasta trawa; pod ziemią korzenie drzew znajdują sposoby, by się połączyć; woda naturalnie odszuka miejsce, przez które da radę przepłynąć. Czy, w takim razie, także natura myśli („myśli”) nas, ludzkość, jako zasób, który musi wykorzystać i jednocześnie z nim sobie poradzić, i przed którego dziełem, oznaczającym nieodwołalny wzrost temperatury na świecie, musi ochronić się, znajdując źródło chłodu?

Instalacja *Kto myśli twoje myślenie* przedstawia reprezentację trzech typów myślenia. Podstawowym nośnikiem doświadczenia widza jest temperatura. Instalacja rozpięta jest w trzech pomieszczeniach, temperatura w których odzwierciedla faktyczną, z różnych przestrzeni świata. Instalacja pozwala widzowi podstawić się w sytuacji podmiotu, pozornego podmiotu i przedmiotu myślenia.

W pomieszczeniu głównym, pierwszym, do którego zwiedzający wkracza, panuje temperatura naturalna. To temperatura powietrza, które wraz ze światłem wpada do sali przez świetlik w suficie. Autorzy instalacji pozostawiają tę przestrzeń nietkniętą, co stanowi gest nie rezygnacji, lecz zgody na poddanie się warunkom, o których nie mogą zdecydować. Nie ingerują w te warunki, lecz pozwalają im do woli ingerować w przestrzeń, w której dzieje się instalacja; w tym sensie znalezienie się w głównym pomieszczeniu stanowi doświadczenie bezwolności, jaka jest udziałem człowieka, gdy styka się z inteligencją naturalną, której nie może zrozumieć, ponieważ „myśli” ona w kategoriach zupełnie innych, niżli jego, ludzkie kategorie.

W pomieszczeniu po lewej stronie od głównego widz styka się z myśleniem ludzkim i jego ceną. Znajduje się w pomieszczeniu, na którego środku tkwi szklany kubik o wymiarach, za sprawą których zmieści się w nim tylko jedna osoba. Na środku kubika stoi krzesło. W pomieszczeniu jest gorąco na skutek klimatyzacyjnych wyziewów z kubika. W tym ostatnim panuje z kolei przyjemny chłód. Temperatura w środku kubika to temperatura, jaka panuje w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Przechodząc od środka kubika na zewnątrz tego ostatniego, widz doświadcza przestrzeni, w której może myśleć swobodnie, jak i takiej, w której, ze względu na temperaturę, jest to niemożliwe; jednak to, że istnieje ta przestrzeń niemożliwości jest skutkiem właśnie tego, że istnieje przestrzeń możliwości. Jednego bez drugiego nie ma, plus nie istnieje bez minusa.

Pomieszczenie po stronie prawej od głównego jest chłodniejsze od tego we wnętrzu kubika. Temperatura w nim to temperatura z wnętrza warszawskiej serwerowni. Reprezentuje ono inteligencję post-ludzką, sztuczną, żywiącą się człowiekiem. Temu ostatniemu dozwolone jest w pomieszczeniu poruszanie się wyłącznie po zbyt wąskim nawet dla jednego człowieka, prowadzącym na środek korytarzu, otoczonym rusztowaniami. Za rusztowaniami panuje ciemność, spowijająca pomieszczenie szczelnie; jedyne, co je rozświetla, to pojedyncze diody. Doświadczając tej przestrzeni, widz zdaje sobie sprawę, jak wielkiej części post-ludzkiej inteligencji nie rozumie; jak bardzo jest ona przed nim zakryta, chociaż nim i jego dziełem się żywi. Z racji niskiej temperatury, czuje się w tej przestrzeni nieprzyjemnie – jest ona zaprojektowana dla post-człowieka, które potrzebuje takiej temperautry, nie dla niego.

Zadając pytania o możliwości i koszty ludzkiego, nie-ludzkiego i anty-ludzkiego myślenia, instalacja stanowi interwencję w same jego warunki. Jej celem jest doświadczenie przez zwiedzającego różnych okoliczności, w których można myśleć, i ceny, jaką płaci się za oddanie tego myślenia anty-ludzkiej instytucji, jak również sposobu, w jaki nie-człowiek się przed skutkami ludzkiego myślenia i wynikającego z niego działania bronić.

## Who thinks your thinking?

Intelligence needs coldness. No one can consider a problem calmly if he or she is so torn by passions that the cheeks turn red. This peculiar human condition has entered the vernacular: intelligence is cool and emotions are hot. It is not a metaphor, however, but reality: libraries around the world, where readers draw on human thought, are a respite from the heat of summer; conference rooms where thoughts are exchanged are shrouded in chill. That it must be like this in similar places is obvious to us: knowledge is produced there, and without it, as an effect of intelligence, man does not exist.

Why? Because if intelligence, as one of its most common definitions proclaims, is the ability to adapt to changing circumstances, then nothing should be more important to man than to enable people to use it. People - because the Latin word used to describe them, *intelligens*, goes back to the word *gentium*, humanity. In the paradigm of thinking one's thoughts and thinking about one's thoughts, which has accompanied humans from the time they discovered they could think until the 21st century, intelligence, which distinguishes humans from other species, could only be human.

As such, it required the sacrifice of non-humans. One such sacrifice was, and still is, the maintenance of cool temperatures in the spaces mentioned above - and in many others: in the airports from which scientists travel to conferences; in schools; in the printing houses where books are put on paper; in the public administration buildings where the ideas they contain become law. In order to keep them cool, the hot air hovering over the world outside has to be artificially turned into cold air, with the result that even hotter air is thrown beyond the boundaries of the place where knowledge is produced. The cold air, it turns out, is a resource that man uses for his thinking. „His own" - that is, one in which he is the subject. Air and temperature are the instruments of his thinking.

But what if also a human being is such an instrument? This is a question that must be asked with the dynamic development and projected self-development of artificial intelligence. As it is, like various linguistic models, it benefits from the entire body of human thought accumulated on the Internet; it has access to all our *logos*. At the same time, if it really is an intelligence, it cannot serve human beings, but acts for its own sake. In this very action, however, it still draws from and processes the human *logos*. Residing in computers, artificial intelligence thinks human thoughts and, like humans, it needs to be cool: servers cannot overheat.

„Residing": this is an anthropomorphisation of artificial intelligence. It proves that it is difficult for humans to think of intelligence other than human intelligence - and yet, if we define intelligence as the ability to adapt, we see that the natural world can also adapt to changing conditions, including those changed by humans. Grass grows between pavement slabs; underground, tree roots find ways to connect; water naturally finds a place to flow. Does nature then also think of us, of humanity, as a resource that it must use and at the same time deal with, and from whose work, which means an irrevocable rise in global temperature, it must protect itself by finding a source of coolness?

The installation *Who thinks your thinking* presents a representation of three types of thinking. The primary medium of the viewer's experience is temperature. The installation spans three rooms, the temperature in which reflects the actual temperature in different spaces around the world. The installation allows the viewer to put themselves in the situation of the subject, the apparent subject and the object of thought.

The main room, the first room the visitor enters, has a natural temperature. It is the temperature of the air which, together with the light, enters the room through a skylight in the ceiling. The authors of the installation leave this room untouched, a gesture not of resignation but of agreement to submit to conditions they cannot determine. They do not interfere with these conditions, but allow them to interfere with the space in which the

installation takes place; in this sense, finding oneself in the main room represents an experience of the lack of freedom experienced by human beings when they come into contact with a natural intelligence that they cannot understand because it "thinks" in terms completely different from their own, human categories.

In the room to the left of the main room, the viewer comes into contact with human thinking and its price. He finds himself in a room with a glass cubic in the middle, the dimensions of which are such that only one person can fit inside. There is a chair in the centre of the box. The room is hot because of the air conditioning fumes coming from the cubicle. The chair, on the other hand, is pleasantly cool. The temperature in the centre of the booth is that of the University Library in Warsaw. Moving from the inside to the outside of the cabin, the viewer experiences a space in which he can think freely, as well as one in which this is impossible due to the temperature; however, the fact that there is this space of impossibility is a result of the very fact that there is a space of possibility. The one does not exist without the other, the plus does not exist without the minus.

The room to the right of the main room is cooler than the one inside the cubicle. The temperature in it is that of the inside of the Warsaw server room. It represents a post-human, artificial intelligence that feeds on humans. The latter is only allowed to move in the room along a corridor too narrow even for a single human, leading to the centre, which is surrounded by scaffolding. Behind the scaffolding, darkness reigns, tightly enveloping the space, illuminated only by single LEDs. Experiencing this space, the viewer realises how much of post-human intelligence he doesn't understand, how much of it is hidden from him, even though he and his work are nourished by it. He feels uncomfortable in this room because of the low temperature - it is designed for the post-human who needs such a temperament, not for him.

Asking questions about the possibilities and costs of human, non-human and anti-human thinking, the installation is an intervention in its own conditions. Its aim is for the visitor to experience the different circumstances in which it is possible to think, the price one pays for handing over that thinking to an anti-human institution, and the way in which the non-human defends itself against the effects of human thinking and the resulting actions.